

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
PAPIER
PALIWA
CERAMIKA
I SZKŁO

SPCH Solidarność POLSKIEJ CHEMII

industriAll

WARSZAWA

4

347 ROK XXVIII
KWIECIEŃ
2019

MIESIĘCZNIK KRAJOWEGO SEKRETARIATU PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

◉ Deklaracja Współpracy ◉ Rada KSPCH ◉ Konferencja w Bonn ◉ WZD w puławskich Azotach ◉ Posłanki piszą do premiera ◉ Pracownicy ZBACH bez wypłat ◉ W Orlen Serwis spór zbiorowy ◉ Praca w szkodliwych warunkach ◉ Waldemr Łysiak - CENA ◉

Wygaszania solidarności ciąg dalszy

Wpetycji czytamy: NSZZ Solidarność pod przywództwem Lecha Wałęsy nie był zwykłym związkiem zawodowym, ale ogólnonarodowym, wielkim ruchem, który doprowadził do odzyskania wolności i zmiany ustroju Polski. Zarówno nazwa jak i logo Solidarności należą do dziedzictwa narodowego i jako takie nie powinny być używane przez żadną organizację, która z tamtymi wydarzeniami nie ma nic wspólnego. Natychmiast podjęto dyskusję i rozpoczęto nagonkę.

◉ Zwracam się do budowniczych Solidarności o zorganizowanie zebrania podpisów w celu wymuszenia zawieszenia używania nazwy Solidarności przez kierownictwo związku do momentu pozbycia się takich szkodników jak m.in. Guzikiewicz, Duda. Nie można pozwalać na niszczenie naszej spuścizny - nawołuje Lech Wałęsa.

◉ „Solidarność” obecnie stała się partią polityczną i reprezentuje jej interesy. Straciła swoją autonomię i niezależność. To partia o bardzo mocnych i obcych mi poglądach – nacjonalistycznych, agresywnych, antywoleńskich w dużej mierze. (...) „Solidarność” dzisiejsza i ta, która była kiedyś, nie mają ze sobą nic wspólnego poza nazwą - prof. Paweł Śpiewak, członek „S”.

◉ To jest jakiś ponury żart historii, żeby organizacja, która nadal nazywa się „Solidarnością”, była reżimowym związkiem zawodowym popierającym różne projekty PiS. Warto pamiętać, że „Solidarność” to był wielki, wolnościowy ruch z Lechem Wałęsą na czele. Trzeba to zestawić z tą groteską - „Solidarnością”, na czele której stoi Piotr Duda - grzmi Leszek Balcerowicz, także profesor.

Temat podchwyciły wszystkie polskojęzyczne regionalne gazety wykorzystując do tego znanego historyka profesora Andrzeja Friszke. Zastanawia się on, czy Solidarność jest tym samym, czym był wielomilionowy ruch wolnościowy kierowany przez Lecha Wałęsę i powstały w 1980 roku. Wiele

W Internecie można podpisywać petycję obywatelską, która wzywa Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego do odebrania obecnie działającemu NSZZ „Solidarność” prawa do używania tytułu i logo organizacji zarejestrowanej w 1981 roku. Ciekawym, ilu członków „zbuntowanej” oświatowej „Solidarności” tą petycją podpisał?

wskazuje na to, że obie organizacje pod tą samą nazwą więcej dzieli niż łączy ze sobą. I dalej: ...działająca centrala związkowa kierowana przez Piotra Dudę ma wyraźną tendencję polityczną zbliżoną do obozu PiS, co jest całkowitym zaprzeczeniem idei dawnej Solidarności będącej ogólnonarodowym ruchem wolnościowym dopuszczającym do głosu wszelkie opcje demokratycznej polityki. Można więc powiedzieć, że dzisiejsza Solidarność niejako podszywa się pod dawną, z lat 1980-1990.

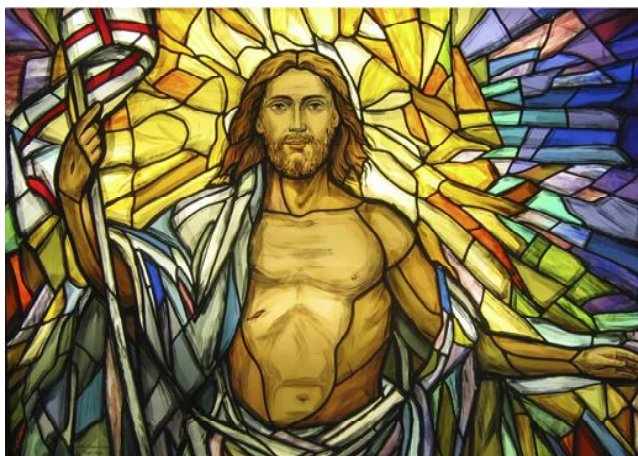
Na koniec prof. Friszke stwierdza: Nazwa i logo oczywiście są do uwiarygodnienia dzisiejszej organizacji związkowej absolutnie konieczne i niezbędne. Tak więc ta petycja nie ma żadnych szans powodzenia. Osób uważających, że Solidarność Piotra Dudy sprzeniewierza się tradycji wielkiej Solidarności, jest wiele. I pewnie część z nich petycję podpisał. Jako gest obywatelski ma to swój sens.

Przewodniczący Piotr Duda działania te podsumował jednoznacznie: Bardzo zasłużeni działacze dla ruchu wolnościowego i Solidarności w naszym kraju na początku lat 90. wybrali swoją drogę. Nikt ich z Solidarności nie wyrzucił. To oni na plecach Solidarności poszli do polityki, zrobili kariery polityczne i w biznesie i zaczęła im Solidarność uwiierać i przeszkadzać. Oddawali legitymacje i znaczki na aukcje itd. tylko dlatego, że Solidarność była dla nich przeszkodą, bo chcieli robić swoje biznesowe sprawy, a my-

śmy stali i stoimy zawsze na straży obrony godności pracownika i członka związku - powiedział na konferencji prasowej w Gdańsku, Piotr Duda. Jak podkreślił, Lech Wałęsa mógł zostać w związku zawodowym Solidarność do dzisiaj i „bronić tę Solidarność przed takimi szkodnikami jak Guzikiewicz i Duda”. Nic nie stało na przeszkodzie - zaznaczył.

Dzisiaj w Solidarności są też członkowie, którzy są w związku od 1980 r., do których ja też należę. Są ci, którzy byli internowani, bici, siedzieli w więzieniach i sobie nie życzą, aby ktośkolwiek mówił, że będzie Solidarności odbierany znak. Bo Solidarność funkcjonuje, jest dalej związkiem zawodowym. I pan prezydent Lech Wałęsa może robić co chce, może sobie zbierać podpisy. Jest na emeryturze, ma dużo czasu, więc niech sobie te podpisy zbiera. My natomiast wiemy, do kogo ten znak należy.

Szkoda, że członkowie oświatowej „Solidarności” nie myślą żądając „dymisji” kol. Ryszarda Proksy. Nawet nauczyciele przedmiotów ścisłych nie potrafią policzyć, że przyjmując 100 zł. jako dzienną stawkę i mnożąc ją przez 60 000 strajkujących „bezterminowo” nauczycieli tow. Broniarz Sławomir musiałby dziennie łączyć - bagatela - 6 000 000 zł. Polecam lekturę ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, czyli spowodować, aby ręka nie była szybsza od głowy. ■ **Michał Orlicz**



Obfitych Lask i Błogosławieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju
Świąt Wielkanocnych
z radosnym „Alleluja”
życzą

Mirosław Miara

Przewodniczący
Krajowego Sekretariatu
Przemysłu Chemicznego
NSZZ „Solidarność”

SPCH
Solidarność



Połowy miesiąca

18 - 24 III

W Sosnowcu, w szpitalu pacjent czekał 9 godzin, nikt nim się nie zajął i ten umarł. Skandal to mało powiedziane, ale muszę zwrócić uwagę, że ostatnio tego typu wiadomości mieliśmy za czasów rządów PO i PSL. Czyżby?

○ Pederasta Biedroń postanowił odpowiedzieć na piątkę Kaczyńskiego i zapowiedział piątkę LGBTQWERTY czy coś oraz zakrzyknął *Panie prezesie wara od naszych dzieci*. Tak jakby jacyś zbrodniecy mogli mieć dzieci...

○ Chociaż niejaka Płatek, podobno profesor, powiedziała pięć lat temu, że w związkach jedнопłciowych rodzi się tyle samo dzieci, a często nawet więcej, niż w związkach różnopłciowych. No i o czym dziś świadczy profesura?

○ Hm, Płatek dodała również, że chodziło jej o Izrael i Stany Zjednoczone... Czyli nie dość, że niewykształcona, to jeszcze antysemitka...

○ To dosyć żenujące, ale jedynym usprawiedliwieniem bełkotu Biedronia jest zauważalny spadek w sondażach i osiągi w granicach progu wyborczego. No proszę, kilka tygodni minęło, zaczęła się prawdziwa wiosna, a ta zboczona już się kończy...

○ Inne sondaże wskazują na bezwzględną większość PIS w Sejmie w jesiennych wyborach. To nie jest dziwne biorąc pod uwagę, że i Biedroń i Schetyna zaprezentowali swoje listy wyborcze do PE. Nie sądzę, by mogli zbliżyć się do połowy, nie ma szans, bo ludzie aż tacy głupi nie są. Hałaśliwa mniejszość nie wygra z milczącą większością. Ta ostatnia milczy, ale w wyborach w milczeniu da wyraz dezaprobaty...

○ Śpiewak, też podobno profesor, powiedział że Polacy zabili więcej Żydów niż Niemcy i że to jest oczywisty fakt historyczny.

○ No i o czym dziś świadczy profesura? W szczególności u faceta, który odkrył w późnym wieku swoje korzenie?

○ Gdańskie muzeum ECS w rocznicę śmierci św. Jana Pawła II urządza, a także solidarnościową imprezkę pod tytułem *Jeden partner/ka przez całe życie, czy co tydzień jeden/jedna?* organizowaną przez stowarzyszenie na rzecz osób LGBT „Tolerado”...

○ *My naprawdę nie mamy problemu ze sprawami światopoglądowymi w PSL, bo mamy prostą zasadę: głosujemy zgodnie z własnym sumieniem* powiedział Kosiniak Kamysz, kierownik PSL, zapominając, że PSL i sumienie to bardzo odległe od siebie byty...

○ I tu warto strawersować stare powiedzenie o PZPR: nie można jednocześnie być uczciwym, inteligentnym i w dzisiejszej opozycji...

25 - 31 III

○ Kolejny weekend i tydzień przedwyborczy. Okazja do obserwacji.

○ Schetyna i towarzysze spotkali się we Wrocławiu. Schetyna mówił o Pisie, o odwołaniu minister Zalewskiej i obiecał tysiaka brutto każdemu nauczycielowi. Jak dojdzie do władzy. Mhm, jak Schetyna dojdzie...

○ Zielone buraki również się zebrały, ale nie wiem gdzie. Ich kierownik Kosiniak zagrzmiał, by wpisać do konstytucji na stałe sojusz z Unią Europejską. Dobry pomysł. Wart Cimoszewicza. Przypomnę, że do konstytucji PRL wpisano sojusz z Sowietami w 1976. Wtedy ówczesny minister sprawiedliwości Bafia grzmiał: *język konstytucji powinien być koherentny, jasny i zrozumiały dla każdego*. Kosiniak by zrozumiał...

○ Prawo i Sprawiedliwość również się zebrało. W Gdańsku. Kaczyński obiecał *plus* do piątki czyli taką implementację ACTA2, by wolność Internetową jak najbardziej zachować. To był dobry myk, PO podłożyła się nie tylko pedałami, ale również cenzurą w Internecie. Nikt tyle dla rządzących nie robi, ile opozycja...

○ Na Kongresie Niektórych Kobiet przemawiała Kopacz. Powiedziała, że jest odważna, i że trzeba dbać o równy dostęp kobiet i mężczyzn do stanowisk kierowniczych. Akurat Kopacz jest antyprzykładem. Takich kobiet na stanowiskach kierowniczych być nie powinno. Zresztą nie wiem jakie stanowisko mogłoby być odpowiednie dla Kopacz. Ja nie znam...

○ Kidawa, inny orzeł Platformy, powiedziała, że jakby Mierzeja miałaby być przekopana, to natura sama by to zrobiła. Dla Kidawy też nie znam stanowiska adekwatnego do wiedzy i kompetencji innego niż partyjne...

○ I Trzaskowski i Kosiniak zadeklarowali full katolicyzm. Najśmieszniejsze, że obaj stanęli ramię w ramię ze zbrodniecami. Pogratulować eurohomowiary...

○ Morawiecki przemawiając w Gdańsku wspominał o framugach i oknach. Pił do towarzysza Cimoszewicza (dziś ramię w ramię ze Schetyną), który opuszczając dzierzawioną leśniczówkę zabrał ze sobą swoje rzeczy. Za swoje uznał boazerie, ościeżnice i framugi. Jakże to podobne, może w bardziej ruskiej skali, do Komorowskiego, który kończąc prezydenturę opuszczał pałac czyszcząc wszystko do imentu. Nawet elektryczne czajniki po 19 zł mu się przydały. Ich protoplaści to chociaż czasy brali...

○ Kantar opublikował dla europedałów optymistyczny dla nich sondaż, w którym Schetyna i towarzysze wygrają. Kantar obliczył średnią swoich, zresztą lipnych, sondaży ogólnopolskich i jednego z okręgu warszawskiego.

I tak trzymać, niech się teraz cieszą...

1 - 7 IV

○ *Nie pytajcie się nas, czy mamy lepszy, czy gorszy program niż PiS. My mamy tolerancję i uśmiech* powiedział Czarzasty na zlocie PO i przybudówek. To chyba wszystko co mają i chyba najlepsze co można zacytować.

○ Kosiniak-Kamysz, działacz partyjny z dziada pradziada, zakomunikował, że PIS to partia *nieudaczników*. Udacznik się znalazł, że też nie widzi własnej śmieszności...

○ Schetyna, Lubnał i Cimoszewicz mówili o PIS i o wyjściu z Unii Europejskiej. Widać, że mają załączki programu, może coś się wyklucze...

○ W tym czasie PIS ogłosił, że jest *partią polskiej wsi*. Zawsze tak myślałem, zawsze. Morawiecki ogłosił piąteczkę dla wsi, jeśli te wszystkie piątki się udadzą i nie pójdziemy z torbami, to będziemy wielcy.

○ Różnica jest aż nadto widoczna: Schetyna o PIS bez wizji i Kaczyński, który mówi, że będziemy walczyć o dyskryminację polskiego rolnictwa w Unii. Ciekawe jak to ujmą w mediach kodziarskich...

○ Jeden sędzia nie uchylił drugiemu immunitetu. Ten pierwszy to sędzia Bieniecki po szkole wywiadu PRL, a ten drugi to jeszcze sędzia Łączewski. Taki przypadek. Mam nadzieję, że da się to obejść i z zawodu wyrzucić obu. Takie dwa w jednym...

○ Inny sędzia, za zgodą przełożonego, też sędziego, dorabiał zrywając na południu winogrona. Powiedzieć obciach, to mało. Nawiasem mówiąc, nie mógł pielić truskawek u sąsiada?

○ Rząd chyba przetrzyma Broniarzy i Guzów, gdyż zaproponował kolejne spotkanie ws. negocjacji na niedzielę wieczorem. Broniarz na to, że nie zdąży odwołać strajku. A to pech...

○ Nawiasem mówiąc, niech strajkują jak najdłużej. Dzieciom krzywda się nie stanie, natomiast posłowie będą mieli szansę uchwalić uwalenie Karty Nauczyciela i jakiś sensowny program naboru do zawodu oraz sposoby awansu i wynagradzania. Strajkując bardziej nie zastrajkują. Mogłoby być jak kiedyś w Anglii, tam jeden związkowiec też czuł się silny...

○ Zbrodniecy przeszli w marszu równości czy miłości przez Koszalin. Ogłosili ważną deklarację: *obrona dzieci przed homofobią*. Było ich koło tysiąca, ja się pytam, wszyscy przyjechali z Biedroniem, czy naprawdę jest ich tylu w Koszalinie? Nawiasem mówiąc Koszalin ma ponad sto tysięcy mieszkańców. Jeśli na marsz przyjechała tylko połowa, to miejscowych było mniej niż pół procenta... Jest moc!

8 - 14 IV

○ Broniarz z kolegami został wykorzystany (jak wcześniej aktywiści LG itd) przez większych graczy i pod pretekstem poprawy stanu polskiej edukacji, w walce o godność i kasę oraz przede wszystkim o stółek przewodniczącego związku ZNP rozpoczął strajk. Dołączyli towarzysze z FZZ, a nie dołączyli związkowcy z „Solidarności”.

○ Schetyna i towarzysze wspierają strajkujących jak mogą. To znaczy gębnie. Czarzaskowski i inni postępowi prezydenci miast obywatelskich obiecali finansowe wsparcie. Obietnice mają we krwi...

🦅 ○ Broniarz też nie był przygotowany, myślał że rząd odpuszcza tuż przed egzaminami, a tu proszę figa z makiem. Pracownicy „Gazety Wyborczej”, by strajk nie wygasł, musieli zorganizować zbiórkę. Zebraли już trzy miliony co na łeb strajkującemu daje jakieś sześć złotych...

○ Jeśli zbiórka lemingów da rezultat, to rząd może w gratisie do porozumienia dorzucić zaoszczędzoną w ten sposób trzynastkę. Tylko czy nauczyciele zrzucą się na zwalnianych pracowników „Agory”?

○ Broniarz rozważa zawieszenie strajku na czas świąt, potem zapewne na czas długiego weekendu majowego, a potem na czas wakacji. Bo kasa jest najważniejsza.

○ A potem od września część wznowi strajk, inne grupy dołączą, wszak będą następne wybory...

○ Startujący w wyborach do europarlamentu zorganizowali kolejne konferencje. Schetyna mówił o Kaczyńskim co zaskoczeniem nie było, bo o czym biedaczek mógłby mówić.

○ I Schetyna i Biedroń wymyślili swoje *piątki*. Dość bezsensowne, ale tak to jest z nieudolnymi naśladowcami...

○ Zaskoczył mnie Kaczyński, gdyż rozpoczął od mówienia o PO. Co prawda krótko, ale zawsze. Dzięki Bogu nie dorzucił kolejnej piątki, natomiast zakomunikował, że póki co do strefy euro nie wchodzimy. I co teraz robi opozycja? Musi ogłosić, że wchodzi, co jest w poprzek opinii społeczeństwa...

○ Rząd nie wpuścił na nasze wody terytorialne sowieckiego statku z kształcącymi się marynarzami z Kerczu. To w ramach nieuznawania aneksji Krymu, uprzednio statku nie wpuścili Estończycy. Może będziemy mieli na Bałtyku okręt widmo?

○ Aresztowano pierwszego generała, aresztowano byłego senatora z PO, zaś inny senator z PO odszedł w sprzeczności przeciwko czerwonym w koalicji. O ile te dwie pierwsze informacje są pocieszające, to ta o odchodzącym Rulewskim jest dość zabawna. Bohater się znalazł, ale taki bardziej niedowidzący. Być tyle lat w PO i nie widzieć czerwonych w swoich szeregach? ■

<http://turybak.blogspot.com>

Przypominam Przewodniczącym Krajowych Sekcji o terminowej wpłacie składki afiliacyjnej na Krajowy Sekretariat Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność.

Nr konta:

24 1020 3916 0000 0502 0096 1896

Wysokość składek:

2,50 zł * ilość członków

(opłata roczna)

Składki powinny być opłacone
do 30 czerwca

Tytuł przelewu:

**Składka afiliacyjna
(nazwa organizacji) za 2019 r.**

Senat III RP - odmówił, my możemy pomóc!

Fundacja „Polesie Wschód” poszukuje finansowania na pobyt 31 dzieci i 2 opiekunek (33 osoby) z Mior. Miory to małe miasto położone na kresach II Rzeczypospolitej Polskiej, a obecnie leżące na Białorusi. W 2018 roku złożyłam wniosek do Senatu RP na dofinansowanie wakacji w 2019 roku „Lato z Polską – Trójmiasto i okolice, obóz 2019”, ale Senat odmówił.

Dlaczego tak bardzo zależy mi na zrobieniu wszystkiego co w mojej mocy, aby dzieci w wieku od 12 do 17 lat przyjechały do Polski również w tym roku? Społeczność polska miasta Miory mimo wielu przeciwności zachowała tradycję i pamięć o Polsce, która - jak mówią - ich opuściła.

Założycielką Fundacji „Polesie Wschód” była Pani Genowefa Arcimowicz, która zmarła w listopadzie 2017r w wieku 87 lat do końca służąc swoim rodakom. Na pięć dni przed śmiercią przesłała mi pełnomocnictwo do złożenia wniosku do Senatu RP na współfinansowanie wakacji dzieci w Toruniu w 2018 oraz na realizację tego zadania. Było to jej dużym marzeniem, które udało się spełnić. Pani Gienia urodziła się w II RP w 1930 r. w Województwie Wileńskim, Powiat Braślawski, Zaścianek Lejszyszki nad pięknym jeziorem Drowiaty. Pani Gienia była nauczycielką matematyki i członkiem nauczycielskiej Solidarności w Raciborzu. Od 1993 roku organizowała przyjazdy Polaków z Białorusi do Polski, niemało co roku, angażując również własne skromne środki sprowadzała na około dwutygodniowe wakacje do Polski, od 30 do 40 dzieci.

Na sobotnie zajęcia z języka polskiego prowadzone niedławnie przez p. Halinę Shokiela uczęszcza sporo dzieci, mimo że nigdzie się nie ogłasza. Na lekcje, które odbywały się w różnych warunkach (również w mieszkaniu Pani Haliny) dzieci są prowadzone przez rodziców mających potrzebę, aby ich dzieci znały język swoich przodków. Dzieci te czekają na wakacje w Polsce. Często wyjazd do Polski jest ich ogromnym marzeniem, nie zawsze możliwym do spełnienia, gdyż zawsze jest więcej chętnych. Podyktowane jest to ograniczeniami finansowymi zarówno po stronie Fundacji, jak i rodziców dzieci (opłata notarialna, kupno ubrania dla dziecka, kieszonkowe, pokrycie kosztów przejazdu z Mior do Warszawy). Rodzice i dziadkowie dzieci cieszą się, że ich pociechy mogą zobaczyć inny świat, poznać Polskę i Polaków.

Pani Halina Shokiela ceni sobie każdą możliwość współpracy z rodakami dzięki, której wzbogaca się jej warsztat pracy. Podczas realizacji projektu będzie miała możliwość skorzystania z bardzo bogatego doświadczenia osób współpracujących z Fundacją przy tym zadaniu.

Pomóc dzieciom poznać historię i kulturę Polski oraz język polski, jak i podjąć naukę w Polsce. Część z nich marzy o studiowaniu w Polsce. Języka polskiego uczą się przez cały rok mając nadzieję na wakacje w Polsce, na wakacje ich marzeń.

Dzięki inicjatywie Pani Haliny dzieci opiekują się grobami polskich żołnierzy z 1920 roku (do niedawna opuszczonymi i zaniebieranymi) oraz starszymi osobami. Dzieciaki są bardzo uzdolnione, gro z nich uczy się gry na fortepianie, ładnie malują, śpiewają i tańczą, a chłopaki kopią piłkę. Dzieciaki swoim entuzjazmem do Polski i Polaków zarażyli swoich rodziców. Niektórzy rodzice również podjęli naukę języka polskiego.

Wakacyjne wyjazdy do Polski dla dzieci są ich marzeniem i wielką przygodą. Bardzo chciały być nad morzem. Zawsze przed przyjazdem do Polski przygotowują program artystyczny.

Pierwszy raz w 2017 roku zaangażowałam się w pomoc Fundacji „Polesie Wschód” w organizowaniu przyjazdu dzieciaków do Polski. W 2017 roku Pani Gienii nie udało się, po raz pierwszy od 1999r., pozyskać dofinansowania na ich wakacje w Polsce. W trybie awaryjnym zdobyłam środki na dwutygodniowy pobyt 14 osób (12 dzieci i 2 opiekunki) nad morzem w Rowach oraz dwa dni w Gdańsku oraz przygotowałam rzetelne rozliczenie wydatków. W 2018 roku dzięki dofinansowaniu z Senatu RP i innych osób dobrej, jak i różnego typu wsparcia od instytucji udało się zorganizować wakacje dla 24 dzieci i 2 opiekunów - pobyt w Toruniu obejmującym wycieczkę Szlakiem Piastowskim, Poznań i Kórnik. Napisałam wniosek do Senatu RP, pozyskałam dodatkowych sponsorów, zrealizowałam i rozliczyłam pobyt dzieci pracując nieodpłatnie.

Wiem, że może proszę o wiele, że jest dużo potrzebujących osób w Polsce proszących o wsparcie. Ale nie robię tego dla siebie. Może uda się znaleźć sponsorów, którzy będą czuli potrzebę wsparcia dzieciaków z polskimi korzeniami. Wiesz w tej sytuacji to liczy się każdy grosz. ■

Obecnie Prezesem Fundacji jest Pan Artur Jarosz are.j@op.pl, tel. 604 302 839 Konto, na które można wpłacać środki na wakacje w Polsce dzieci z Mior nr 70 8475 0006 2001 0014 3273 0001 dopisek: dzieci z Mior 2019 Fundacja „Polesie Wschód”, ul. Dworska 56/6, 47-400 Racibórz NIP 639-192-54-60 REGON 240520179 KRS 0000220777

Mira Kaniszewska
Tel +48 501 766 800

Krajowi Producenci Leków (PZPPF) podpisali dziś (21 marca br.) deklarację współpracy z Radą Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ Solidarność. Jej celem jest prowadzenie wspólnych działań na rzecz rozwoju branży farmaceutycznej w Polsce. Krajowe firmy farmaceutyczne generują 100 tys. miejsc pracy. W wielu z nich prawie połowa pracowników to członkowie Solidarności. Podpisana deklaracja zakłada m.in. podejmowanie efektywnych działań przez obie strony w celu identyfikacji oraz zapobiegania zagrożeniom dla rozwoju branży farmaceutycznej w Polsce. Sygnatariusze tego porozumienia postanowili połączyć siły, aby przemysł lekowy w pełni wykorzystał swój potencjał rozwojowy i stał się liderem w produkcji leków generycznych i biologicznych w Europie. Ważne jest więc, aby polityka refundacyjna brała pod uwagę lokowanie w Polsce produkcji, nowych inwestycji i rozwijania tych już istniejących.

- Dostrzegamy istotną rolę organizacji pracowników w obronie interesów przedsiębiorstw. A to nasz wspólny cel. Rozwój firm, w których jesteśmy zatrudnieni gwarantuje nam dobre warunki pracy, godziwe wynagrodzenia i możliwości rozwoju zawodowego – powiedział Mirosław Miara, przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ Solidarność.

- Na sukces naszych przedsiębiorstw pracujemy wszyscy: naukowcy, finansisci, zatrudnieni przy produkcji, logistycy czy marketingowcy. Jesteśmy fachowcami i dbamy o nasze miejsca pracy. Zarówno Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego, jak i członkowie NSZZ Solidarność mamy w tej chwili wspólny cel – wykorzystanie ogromnego potencjału tego przemysłu w Polsce. I rozumiejąc, jak istotny jest wpływ organizacji pracowniczych, związków zawodowych na rozwój firm, chcemy naszą współpracę zacieśnić – podkreślała Barbara Misiewicz – Jagielak, wiceprezes PZPPF.

Zdaniem PZPPF i związkowców, oparta na wzajemnym zaufaniu współpraca pomiędzy pracodawcami i pracownikami jest najbardziej efektywnym ekonomicznie i społecznie sposobem wpływania na administrację państwową w celu stworzenia jak najlepszych warunków dla rozwoju przemysłu farmaceutycznego w Polsce. Obie strony chcą wspólnie uczestniczyć w pracach legislacyjnych, współpracować z Parlamentem RP oraz Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Przedsiębiorczości i Technologii.

Sygnatariusze Deklaracji zobowiązali się także do zapobiegania sporom zbiorowym poprzez wypracowanie wspólnej platformy Dialogu Społecznego zajmującej się wa-

Deklaracja współpracy

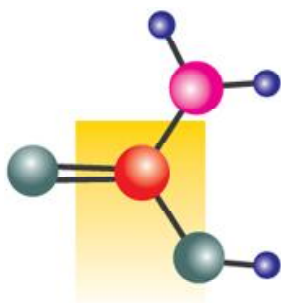
Podpisana Deklaracja Współpracy ze Związkiem Pracodawców po latach prób i zmianach prezesów, 21 marca br. doszła do skutku. Traktuję tę deklarację jako małą kroczek w kierunku przyszłego Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Mirosław Miara



runkami pracy i zatrudnienia, poszanowaniem godności pracowników, uwzględniając zasadę równego traktowania kobiet i mężczyzn. Zarówno PZPPF, jak i NSZZ Solidarność zgadzają się, że obrona praw pracowniczych powinna odbywać się bez naruszania podstawowych interesów przedsiębiorstw i nie może być podejmowana, jeśli mogłoby to skutkować upadłością lub ograniczeniem szans rozwojowych przedsiębiorstw.

Strony porozumienia podkreślały, że możliwe jest prowadzenie dialogu dotyczącego zbiorowych stosunków pracy w branży farmaceutycznej oraz regulacji prawnych czy wspólnie wypracowanych porozumień. Dlatego niezwłocznie przystąpią do wypracowania polityk oraz planów szkoleniowo - konferencyjnych dotyczących współpracy w ramach dialogu społecznego. ■

Halina Pilonis



Producenci Leków PL

SPRACH Solidarność

Dzień skupienia

W dniu 13 kwietnia 2019 r. przedstawiciele Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ Solidarność uczestniczyli na Jasnej Górze w „Dniu Skupienia”.

Tradycyjnie jak co roku spotykamy się tydzień przed Świątami Wielkanocnymi na Jasnej Górze, aby pomodlić się, wyciszyć przed najważniejszymi świętami w roku. Spotkania te zapoczątkował poprzedni Przewodniczący KSPCH – św. Andrzej Konecki, my kontynuujemy tę tradycję. Tym razem Dzień Skupienia poprowadził zakonnik – Michał Legan. Rozpoczęliśmy rekolekcjami w Domu Pielgrzyma, potem uczestniczyliśmy we mszy św. W Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej a zakończyliśmy Drogą Krzyżową na wałach.

Dzień Skupienia to nasza tradycja od lat, niestety jeśli chodzi o frekwencję, to nie ma się czym chwalić. Sam nie wiem dlaczego na 100 firm zrzeszonych w KSPCH, co roku decydują się 2 – 3 firmy aby wysłać swoich uczestników. Zawsze

jak co roku niezawodni są pracownicy z Porcelany Ćmielów. Przysyłają corocznie około 40 – 50 osób i tak było i tym razem. Od kilku lat dołączyli do nas i byli tym razem (około 20 osób) pracownicy z Azotów Puławy za co bardzo serdecznie dziękuję, szczególnie, że w tym roku przewodniczący dodatkowo pomógł nam namówić zakonnika – Michała Legana do udziału w naszym spotkaniu. Bardzo duże podziękowania również dla pracowników z FO Dębica, którzy po raz pierwszy dołączyli również liczną grupą, około 20 osób, do tychczas przyjeżdżało po 2-4 osoby.

Było nas około 80 osób, to dość liczna grupa, bywało dużo gorzej, ale osobiście mam niedosyt, że niektóre sekcje zrzeszone w KSPCH nie wysyłały swoich przedstawicieli w ogóle. Wierzę, że w przyszłym roku będzie lepiej. **■ Miroslaw Miara**



W dniach 10-12.04.2019r. w Gdańsku Sobieszowie członkowie Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność” przeszli szkolenie z zakresu „Profesjonalizm Organizacji Zakładowej”. Doświadczeni przewodniczący jak i młodzi członkowie Komisji Zakładowych przeszli trening i mogli sobie przypomnieć, dlaczego pracownicy potrzebują związku zawodowego, jak komunikować się dobie mediów społecznościowych oraz jak opracować dobrą strategię działania organizacji związkowej.

W szkoleniu wzięły udział reprezentanci wszystkich Krajowych Sekcji z branży chemicznej a prowadziła je Kol. Hanna Sakowicz-Daszczyńska, której cała grupa składa podziękowania. **■ Ireneusz Besser**

Szkolenie w Gdańsku

Trening czyni z nas mistrzów...



Rada KSPCH

W dniach 4-5 kwietnia 2019 r. w Domu Pielgrzyma na Górze Św. Anny odbyło się posiedzenie Rady KSPCH NSZZ „Solidarność”. W związku z zaplanowaną na dzień 4 kwietnia manifestacją pod urzędami wojewódzkimi Rada KSPCH oraz zebrani goście udali się pod Urząd Wojewódzki w Opolu.

Przypomnieli o działających zespołach branżowych i podzespołach trójstronnych. W obszarze naszego Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego możemy uczestniczyć w czterech takich zespołach tj. chemii, farmacji, szkła oraz paliwowym. Jednak najprężniej działa podzespół szklar-

O godz. 15:00 nasza grupa, jako jedna z najliczniejszych, protestowała w sprawie załamania się rozmów z rządem w sprawie podwyżek w całej budżetowce. Strajkujący domagali się również: wprowadzenia kryterium stażowego uprawniającego do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, odmrożenia wskaźnika naliczania Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, systemowych rozwiązań stabilizujących ceny energii, wsparcia dla przemysłu energochłonnego oraz niewliczania do minimalnego wynagrodzenia dodatku za wysługę lat.

Po powrocie z manifestacji jeden z braci franciszkanów oprowadził grupę po zespole kościelno-klasztornym na Górze św. Anny. Po zwiedzaniu pierwszej części organizator posiedzenia Rady – Grzegorz Kita pokazał zwiedzającym amfiteatr mogący pomieścić około 30 tys. ludzi oraz jedyny w Polsce krater powulkaniczny sprzed 27 mln lat.

5 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Chemicznego NSZZ „Solidarność”, które rozpoznał Przewodniczący Mirosław Miara.

Na Przewodniczącego obrad, Rada KSPCH jednogłośnie zatwierdziła Mirosława Miara.

Protokół z poprzedniego posiedzenia Rady KSPCH Nr 3/2018 organizowanej w dniach 6-7 grudnia 2018 r. w Częstochowie został zatwierdzony jednogłośnie.

Komisja Rewizyjna KSPCH przeprowadziła kontrolę dokumentów w trakcie posiedzenia Rady KSPCH, z której to kontroli przedstawiła protokół.

Rada KSPCH jednogłośnie przyjęła wykonanie budżetu za 2018 r. oraz preliminarz na 2019 r.

Rada KSPCH NSZZ „Solidarność” podjęła uchwały w sprawie:

- wykonania budżetu za rok 2018
- przyjęcia preliminarza na rok 2019
- zasad rozdysponowania dotacji KK na wsparcie działań statutowych Regionów i Sekretariatów Branżowych
- rozliczenia wyniku finansowego
- dofinansowania w kwocie 1000 zł wykonania sztandaru komisji Podzakładowej NSZZ Solidarność Zakład Gazowniczy w Lublinie
- upoważnienia Przewodniczącego Rady do zakupu nieruchomości (w kadencji 2018-2023)
- zakupu samochodu służbowego
- dofinansowania w kwocie 1000 zł wykonania sztandaru komisji Podzakładowej NSZZ Solidarność OGP GAZ-SYSTEM S.A. Oddział Tarnów



Rada dyskutowała nad przyjęciem stanowiska o odwołaniu całego składu Rady Nadzorczej Grupy Azoty S.A. i spowodowaniu przyznania biernego prawa wyborczego. W związku z brakiem porozumienia zainteresowanych zatwierdzeniem stanowiska, zrezygnowano z jego podjęcia.

Mirosław Miara opowiedział o wydarzeniach, jakie miały miejsce od ostatniego posiedzenia Rady KSPCH.

ski obradujący regularnie, z rezultatami obrad nie jest dobrze, ale przynajmniej dwa razy w roku podzespół się spotyka i pracuje. Gorzej działa zespół chemii i farmacji, które odbyły pojedyncze obrady od 2015 roku a ani razu nie udało się zwołać od tamtego czasu podzespołu paliwowego. Musimy wszyscy dołożyć starań, aby te trzy zespoły od tego roku zaczęły intensywniej pracować.



 Przewodniczący wyraził swoje zadowolenie ze spotkań przedstawicieli organizacji z Grupy Azoty. Na pochwałę zasługuje fakt, że Przewodniczącemu Sekcji udało się skoordynować, doprowadzić do spotkania i do rozpoczęcia wspólnego dialogu Solidarności z Grupy Azoty, ponieważ wcześniej niewiele się w tej kwestii działo. Przewodniczący wspominał o WZD Michelin i Azotach Puławy, na których był obecny. Był pełen uznania obserwując rzeczową i merytoryczną dyskusję, analizującą minione wybory członka Zarządu i zbliżające się wybory do Rady Pracowników.

Ostatnim z poruszanych tematów były obrady Sztabu Protestacyjno-Strajkowego gdzie stwierdzono, że żaden z głównych składanych postulatów Związku nie został przez Rząd uwzględniony. Sztab oczekiwał od Rządu konkretnych propozycji i terminów ich realizacji.

Jak wiadomo nie zostały one spełnione, czego efektem była manifestacja przez Urzędami Wojewódzkimi w całej Polsce. W związku z obradami Sztabu Protestacyjno-Strajkowego, które mają odbyć się w niedługim czasie Przewodniczący zapytał obecnych o ich opinię dot. ogólnokrajowej manifestacji.

Wśród uczestników wywiązała się długa dyskusja, gdzie argumenty za i przeciw przeplatały się równomiernie. Opowiadający się za strajkiem twierdzili, że sprawa wymaga interwencji i związek nie może tolerować pomijania w reformach rządu pracowników budżetówki. Przeciwnicy tej opinii twierdzili, że sprawa jest słabo nagłośniona, a ludzie nie czują potrzeby wyjścia na ulicę.

Sławomir Bezara streścił wydarzenia, jakie miały miejsce w sekcji chemii od momentu ostatniego posiedzenia Rady. Dzień wcześniej odbyło się posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego, gdzie podsumowano rok 2018. Sekcja obecnie zrzesza 18 organizacji i posiada 7 tys. członków. W firmach należących do sekcji nie ma większych problemów. Jedyną firmą, która posiada jakieś trudności jest Sempertans, gdzie zbyt produktów jest zbyt mały. Zbigniew Adamczak wspominał, że firmie Sempertans przy przyjęciach nowych pracowników wraz z dokumentami przekazywana jest deklaracja członkowska. Dzięki temu wszyscy nowi pracownicy mają szansę dowiedzieć się o tym, że organizacja NSZZ Solidarność działa w firmie oraz w razie takiej woli zapisać się do związku.

Piotr Łusiewicz poinformował obecnych o zamiarze zorganizowania w maju spotkania zespołu ds. rozwoju przemysłu. We wszystkich spółkach sekcji zostały podpisane porozumienia płacowe, jednak związek nie osiada na laurach i będzie prowadzić dalsze działania.

W związku z nieobecnością z powodów zdrowotnych przewodniczącym sekcji przemysłu naftowego informację ze swojej organizacji w PERN S.A. przekazał Arkadiusz Karaszewski. Wspominał jedynie o



odbytych wyborach na członka zarządu z ramienia pracowników.

W sekcji pracowników przemysłu papirniczego sytuacja jest stabilna. W chwili obecnej kierunek produkcji papieru przechodzi pewne zmiany. Papier gazetowy jest już praktycznie nieprodukowany, pojawiło się zaś dużo większe zapotrzebowanie na papier opakowaniowy.

Ireneusz Besser przedstawił sytuację Sekcji Ceramików i Szklarzy, w której to nie nastąpiły większe zmiany. Sekcja zrzesza obecnie 10 organizacji, do których należy 2 tys. członków. W 9 organizacjach liczba członków uległa zmniejszeniu, tylko w jednej organizacji w Jarosławiu liczba członków rośnie. Firma, w której pracuje coraz częściej problem jest brak za-

mówień. W Saint Gobain w Gliwicach w dalszym ciągu trwa spór zbiorowy. Ireneusz poinformował obecnych o dalszych problemach członków związku przy przechodzeniu na emerytury pomostowe. Najbliższe posiedzenie Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy odbędzie się dniami 25-27 kwietnia w Ćmielowie.

Mirosław Miara poinformował obecnych, iż w marcu związek pracodawców- Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego podpisał deklarację współpracy z Radą Krajowej Sekcji Pracowników Przemysłu Farmaceutycznego NSZZ Solidarność. Celem porozumienia jest prowadzenie wspólnych działań na rzecz rozwoju branży farmaceutycznej w Polsce. 

Sandra Domagała

Organizatorem konferencji było EZA (Europejskie Centrum ds. Pracowniczych). EZA jest organizacją, podkreślającą znaczenie wartości chrześcijańskich, którą tworzy ponad 70 organizacji pracowniczych z 30 różnych krajów. Członkami EZA są centra szkoleniowe związków zawodowych, społeczno-politycznych i społeczno-kulturalnych organizacji pracowników a także ośrodki badawcze, zajmujące się problemami pracowniczymi. EZA ma ponadto partnerów w całej Europie i utrzymuje relacje z organizacjami pracowniczymi z Ameryki Centralnej i Południowej oraz z Afryki. Dwa główne cele EZA to:

- * Promocja dialogu społecznego i dyskusja na poziomie europejskim na temat wyzwań społecznych

- * Promocja rozwoju socjalnego, gospodarczego i kulturowego społeczeństwa

NSZZ Solidarność jest członkiem EZA. Prezesem EZA jest Luc Van den Brande z Belgii, natomiast jednym z Wiceprezesów jest Józef Mozelewski – Przewodniczący Regionu Podlaskiego NSZZ Solidarność.

Właśnie na zaproszenie Józefa Mozelewskiego mogliśmy wziąć udział w konferencji, koszty naszego udziału całkowicie pokrywała EZA. Oprócz mnie z naszego Sekretariatu zaproszenie otrzymał Sławek Bezara – Przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Chemicznego. Obecni byli również: Zbigniew Majchrzak – Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Budownictwa i Przemysłu Drzewnego, Dariusz Łącki – Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Rolnictwa, Bogusław Motowidło – Przewodniczący Regionu Zielonogórskiego – członek Komisji Ochrony Pracy, Izabela Żmojda – Specjalista ds. BHP Region Podlaski, Jerzy Grodzki - Region Podlaski.

Okazuje się, że członkiem EZA jest również Fundacja „Nowy Staw” reprezentowana na tej konferencji przez Anetę Szczukutowicz ale co najciekawsze z ramienia tej fundacji na konferencje przyjechali z Azotów Puławy: Bogusław Hereć (SIP) oraz Wojciech Powszedniak (Mistrz Zmiany w wydziale Amonikaku), obaj oczywiście nasi członkowie NSZZ Solidarność. Jak widać byliśmy tam bardzo silną ekipą, najliczniejszą, byli jeszcze koledzy z Francji, Portugalii i Niemiec.

Konferencja dotyczyła rozpoznawania i postępowania z substancjami niebezpiecznymi. Wszystkie prezentacje uczestników dotyczyły bezpieczeństwa pracy w różnych branżach i różnych państwach. Konferencję otworzył Józef Mozelewski, Wice-przewodniczący EZA, następnie odbyło się wprowadzenie merytoryczne, którego dokonali: António Brandão Guedes, Koordynator Komisji do Spraw Pracy BASE-F.U.T oraz Matthias Homey, Pracownik naukowy EZA.

Nathalie Henke z Federalnego Instytutu Ochrony Pracy i Medycyny Pracy miała prezentację dotyczącą kampanii Europejskiej

Konferencja w Bonn

W dniach 14- 16 marca 2019 r. w Bonn w Hotelu Königshof odbyła się międzynarodowa konferencja pt.: „Zdrowe miejsca pracy – rozpoznawanie i postępowanie z substancjami niebezpiecznymi. Uwrażliwianie i prewencja w przedsiębiorstwach wybranych branż”.



skiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy (EU-OSHA).

Na temat bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w miejscu pracy w Polsce miał swój referat przedstawiciel NSZZ Solidarność przy Komisji Ochrony Pracy w Polsce - Bogusław Motowidło oraz Izabela Żmojda omawiająca przykłady zapobiegania i uwrażliwiania w postępowaniu z substan-

cjami niebezpiecznymi na obszarze działania Regionu Podlaskiego. Na koniec dnia obrad miał wystąpienie Francis Lemire konsultant ds. zabezpieczenia społecznego CFTC, Paryż.

Drugi dzień obrad konferencji rozpoczął się od wizyty w Rafinerii Shell mieszczącej się w okolicach Kolonii. Nie mieliśmy jednak możliwości zwiedzania firmy, 

tylko uczestniczyliśmy w spotkaniu z przedstawicielami Rady Pracowników Rafinerii Shell. Okazuje się że z kilkunastu członków Rady Pracowników, cztery osoby są na etacie Rady Pracowników. Rada prowadzi bardzo szeroką działalność w wielu dziedzinach pracowniczych łącznie oczywiście z działaniami związanymi z bezpieczeństwem pracy i na ten temat głównie było spotkanie. Pracownicy tej firmy są również w Europejskiej Radzie Zakładowej Shella i dowiedziałem się również pytając, że są również w ERZ przedstawiciele Shella z Polski (duża firma w Krakowie).

Rozmowa z przedstawicielami Rady Pracowników była głównie na temat zapobiegania zagrożeniom dla zdrowia w kontakcie z substancjami niebezpiecznymi oraz roli przedstawicieli pracowników w tym zakresie.

W dalszych obradach udział wzięł rzecznik prasowy zawodowej straży pożarnej w Bonn - Frank Frenser, omawiając i podając przykłady zapobiegania zagrożeniom dla zdrowia związanymi z obchodzeniem się z substancjami niebezpiecznymi.

Przykłady zapobiegania i uwrażliwiania w postępowaniu z substancjami niebezpiecznymi przedstawili w swoich referatach: Dariusz Łącki (Sekretariat Rolnictwa), Gerard Deffontaines (Stowarzyszenie Rolnicze CFTC, ekspert ds. usuwania odpadów rolnych), Zbigniew Majchrzak (Sekretariat Budownictwa), Jerzy Grodzki (transport kolejowy).

Przedstawiciele Azotów Puławy: Bogusław Herec oraz Wojciech Powszedniak mieli prezentacje na temat bezpieczeństwa pracy w ich firmie, zademonstrowali również uczestnikom bardzo ciekawy film prezentujący ich firmę.

Na koniec drugiego dnia obrad, prezentację na temat substancji szkodliwych w farmacji miał - Mirosław Miara, na temat substancji szkodliwych w chemii – Sławomir Bezara a sytuację bezpieczeństwa w rafinerii portugalskiej przedstawił Jorge Santana. Te prezentacje zakończyły pracowity 11 godzinny dzień obrad !!

W ostatni dzień konferencji w sobotę obradowaliśmy tylko do południa. Bardzo ciekawą prezentację miał Pierre Salaun z Francji omawiający sytuację bezpieczeństwa pracy w firmie Suez. Również referat miał Nicola de Narkevitch – specjalista ds. bezpieczeństwa i higieny pracy z tej samej Grupy Suez. Z kolei przemysł spożywczy w Portugalii pod względem bezpieczeństwa pracy zaprezentował Joaquim Mesquita z firmy Nestle.

Na koniec konferencji odbyło się podsumowanie w wykonaniu kilku uczestników oraz wystąpiła Sekretarz Generalny EZA - Sigrid Schrami.

Taki w skrócie był przebieg tej konferencji poświęconej bezpieczeństwu pracy. Można stwierdzić zdecydowanie, że pomimo różnic kulturowych uczestników konferencji, zasady bezpieczeństwa i środki stosowane w poszczególnych firmach i krajach są podobne, na podobnym poziomie.



Namacalnie widać, jak zarówno w Polsce ale i w Portugalii czy Francji podejście do bezpieczeństwa pracy jest działaniem priorytetowym w firmach. Wszyscy podkreślali jak to zagadnienie zmieniło się na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat. Wiele uczestników wspominało zasady bezpieczeństwa jakie były w latach osiemdziesiątych (dzisiaj nie do pomyślenia) a jakie są obecnie. Postęp na korzyść jest

ogromny. Niestety pomimo wszystkich stosowanych współczesnych środków bezpieczeństwa pomimo ciągłych szkoleń we wszystkich tych krajach z których byli uczestnicy nadal występują wypadki przy pracy, łącznie z wypadkami śmiertelnymi. To oznacza, że niezbędne są dalsze działania i dalsza edukacja w tym zakresie. ■

Mirosław Miara

Po powitaniach przystąpiono do realizacji tradycyjnego programu obrad jaki jest zawsze w przypadku tego typu obrad.

Przewodniczący Piotr Śliwa w trakcie realizacji kolejnego z punktów obrad przedstawił sprawozdanie z działalności Komisji Międzyzakładowej za okres minionego roku. Sprawozdanie było bardzo obszerne i wskazywało na szereg podjętych działań w trakcie okresu sprawozdawczego.

W kolejnym punkcie zaprezentowano sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, po czym była dyskusja nad sprawozdaniami.

W trakcie dyskusji analizowano przebieg niedawnych wyborów członka Zarządu z ramienia załogi. Kandydat popierany przez NSZZ „Solidarność” nie wygrał wyborów i dyskusja była na temat słuszności decyzji wystawienia samodzielnie kandydata oraz zastanawiano się nad wnioskami na przyszłość, tym bardziej, że za chwilę będą wybory członków Rady Pracowników i na ten temat bardzo szeroko rozmawiano również w dalszych punktach obrad.

Na obrady przybyli członkowie Zarządu Azotów Puławy:

Prezes – Krzysztof Bednarz i Członek Zarządu (z wyboru załogi) – Andrzej Skwarek, którzy w swoich wystąpieniach mówili o aktualnej sytuacji firmy i o zamierzeniach na przyszłość, a po wystąpieniu Członka Zarządu wybranego niedawno przez załogę nawiązał się nawet pewien pojedynek słowny na argumenty, między członkami Zarządu.

W następnej kolejności wystąpienia mieli kolejni goście obrad Mirosław Miara – Przewodniczący KSPCH NSZZ Solidarność i Marek Wątorski – Wiceprzewodniczący Regionu Środkowowschodniego

Po wystąpieniach zaproszonych gości, realizowano kolejne punkty obrad, przyjęto również stanowisko dotyczące zbliżających się wyborów członków Rady Pracowników.

Po około czterech godzinach obrad, wyzerpiano porządek zebrania, które przebiegało moim zdaniem w bardzo spokojnej i bardzo merytorycznej atmosferze. Byłem pełen uznania obserwując rzeczową i merytoryczną dyskusję, analizującą minione wybory członka Zarządu i zbliżające się wybory do Rady Pracowników. 

Mirosław Miara

**KRAJOWY SEKRETARIAT
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**

NSZZ "Solidarność"

ul. Karolkowa 22/24

01-207 Warszawa

tel. 226913575 i 785192803

WZD „Solidarność” w puławskich Azotach

W dniu 29 marca 2019 roku w Puławach odbyło się Sprawozdawcze Zebranie Delegatów NSZZ Solidarność. Przewodniczący organizacji związkowej, Piotr Śliwa, przywitał delegatów oraz zaproszonych gości.



Sposób zarządzania najważniejszymi przedsiębiorstwami branży chemicznej w Polsce, zdaniem parlamentarzystek Prawa i Sprawiedliwości, uderza w interesy jednej z największych firm Lubelszczyzny, Zakładów Azotowych „Puławy”.

Elżbieta Kruk i Gabriela Masłowska złożyły interpelację do premiera Mateusza Morawieckiego, zwracając uwagę na cały szereg niekorzystnych dla puławskich Azotów decyzji.

Chodzi m.in. o to, co stało się z planowaną jeszcze w 2017 roku współpracą z Krajowym Ośrodkiem Wspierania Rolnictwa (KOWR), dzięki której ZA Puławy miała dostarczać swoje nawozy mineralne do kilkudziesięciu gospodarstw rolnych nadzorowanych przez ośrodek. Tymczasem, zdaniem posłanek, z powodu decyzji Grupy Azoty S. A. (Tarnowa), nic z tego nie wyszło.

- Grupa Azoty zablokowała ZA Puławy realizację powyższej współpracy z KOWR - piszą do premiera parlamentarzystki, zwracając uwagę na to, że w tym samym czasie, współpracę nawiązały spółki Grupy Orlen, m.in. Anwil.

Niepokój autorek pisma budzi też proces budowy nowej linii produkcyjnej wytwórni nawozów granulowanych na bazie saletry amonowej w Puławach. Według posłanek, linia miała zostać uruchomiona w ostatnim kwartale zeszłego roku.

- Realizacja tej inwestycji została z niejasnych względów wstrzymana. Trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie tej decyzji - piszą Kruk i Masłowska, podkreślając, że na budowę nowej instalacji wydano już ponad 200 mln zł. Na „wstrzymaniu” puławskiej linii, zdaniem posłanek, również skorzystać może Anwil, który buduje własną instalację tego rodzaju.

Tematem interpelacji jest także możliwość zaangażowania pieniędzy wypracowanych w Puławach do podwyższania kapitału należącej do Zakładów Chemicznych w Policach oraz Grupy Azoty w Tarnowie, spółki PDH Polska. Chodzi o projekt Polimery Police.

- Środki, które posiadają ZA w Puławach powinny zostać przeznaczone na inwestycje ulokowane na miejscu - wskazują posłanki, nazywając możliwość zagospodarowania ich do wspierania innego przedsiębiorstwa (spoza puławskiej grupy kapitałowej) „decyzją absolutnie nieakceptowalną”. Premier otrzymał pytania także o powody zaległości w opłatach za gaz dla PGNiG w 2018 roku, które miały mieć spółki Grupy Azoty (choć część z nich posiadała środki na koncie umożliwiające zapłatę rachunków). Parlamentarzystki pytają również o nowy regulamin przyjęty przez Grupę Azoty w Tarnowie, który wyklucza pracowników innych spółek (Puław, Polic, Kędzierzyna) z kandydowania do rady nadzorczej Grupy Azoty. Według posłanek, a także puławskich związkowców, jest to odebranie uprawnienia nadanego ustawą.

- To tak, jakby w wyborach do Parlamentu Europejskiego Polacy mogli głosować tylko na Niemców - mówi Sławomir Kamiński z zakładowej „Solidarności”, który zapowiada bojkot (brak udziału w głosowaniu) nadchodzących wyborów do rady nadzorczej w Tarnowie przez całą organizację związkową. Zdaniem związkowców, prawo stoi po ich stronie, a regulaminowe wykluczenie pracowników innych zakładów, jednoczy obecnie ich załogi przeciwko decyzji Grupy Azoty S. A. ■

Dziennik Wschodni

Posłanki piszą do premiera

O wstrzymanie budowy wytwórni nawozów granulowanych, blokowanie współpracy puławskich Azotów z Krajowym Ośrodkiem Wspierania Rolnictwa, zaległości spółek w opłatach za gaz i wykluczenie pracowników „Puław” z wyborów do rady nadzorczej Grupy Azoty - o to pytają premiera posłanki PiS z Lubelszczyzny.

NSZZ „Solidarność” Komisja Międzyzakładowa Grupa Azoty Puławy S.A. Puławy, 22.03.2019 r.

Rada Nadzorcza Grupy Azoty S.A.

W związku z przyjęciem przez Radę Nadzorczą Grupy Azoty S.A. „Regulaminu wyborów kandydatów na członków Rady Nadzorczej powoływanych spośród osób wybranych przez pracowników Grupy Kapitałowej Spółki Grupa Azoty S.A.” bez przeprowadzenia konsultacji ze stroną społeczną reprezentującą Spółki Grupy Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. informujemy, że NSZZ „Solidarność” działająca w Grupie Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. zbojkotuje zbliżające się wybory w Grupie Azoty. Podejmiemy też wszelkie możliwe kroki aby unieważnić wybory przeprowadzane na podstawie w/w „Regulaminu”. Ograniczenie biernego prawa wyborczego, czyli umożliwienie kandydowania tylko pracownikom Spółki Grupa Azoty S.A. w Tarnowie, uważamy za skandaliczne i niedemokratyczne. Nie ma i nie będzie naszej zgody na traktowanie pracowników naszej firmy jak też pracowników z Polic i Kędzierzyna jako ludzi gorszej kategorii. ■ *Piotr Śliwa*

Szanowny/a Pan/i Posel

Konsolidacja wielkiej syntezy chemicznej miała być lekarstwem na problemy polskiego przemysłu chemicznego. Po kilku latach tego eksperymentu już wiadomo, że jedynym efektem jest marginalizacja i powolny upadek największego przedsiębiorstwa Lubelszczyzny - Zakładów Azotowych Puławy. Wraz z nim upada nasz region. Od 2012 roku, w ramach dywidendy, wytransferowano z Lubelszczyzny ponad 900 milionów złotych. Te pieniądze powinny służyć naszemu regionowi, tworzyć nowe technologie, miejsca pracy i budować pomyślność regionu. Służą nie nam, lecz innym.

O coraz gorszej sytuacji w Zakładach Azotowych Puławy wielokrotnie informowaliśmy władze państwowe - niestety bez reakcji. Jak traktuje się puławskie Azoty niech świadczą fakty: w zarządzie nie ma nikogo, kto reprezentuje interesy naszego regionu; nie ma nikogo, kto miałby doświadczenie w zarządzaniu tego typu firmą a prezes Grupy Azoty, mimo wielokrotnych zaproszeń, nie miał czasu spotkać się z przedstawicielami puławskiej załogi. Gdyby ostrzeżenia nie były ignorowane, dziś nie byłoby utraty wartości naszej spółki o 50 procent, a całej Grupy o ponad 70.

Skutkiem wyżej opisanych faktów jest pogarszająca się sytuacja ekonomiczna Załogi, przekładająca się na wpływy do budżetu jednostek samorządowych. Zmniejszające się wydatki na remonty obniżają sprawność instalacji produkcyjnych, co w oczywisty sposób rzutuje na bezpieczeństwo pracowników. Złe zarządzanie puławskimi Azotami ma również negatywny wpływ na sytuację polskiego rolnika, który jako odbiorca naszych produktów pokrywa koszty wszystkich błędów.

Jeśli Państwo w trybie natychmiastowym nie podejmą działań odwracających te procesy, to trzeba będzie zapomnieć o dobrym wyniku w najbliższych wyborach parlamentarnych. Niech przestroga będzie wynik wyborczy PiS-u w mieście Puławy.

Początkiem procesu naprawczego musi być natychmiastowe przestrzeganie umowy konsolidacyjnej, w późniejszym czasie zrównoważenie wartości kapitałowych.

O przeniesienie ośrodków kompetencyjnych w miejsca gwarantujące sukces ekonomiczny. W naszej firmie muszą rządzić fachowcy, którzy znają specyfikę zakładu i mają wrażliwość na lokalne problemy. Na reakcję czekamy do 15 lutego 2019 roku, po tym czasie podejmiemy kolejne kroki, których celem będzie zahamowanie niszczenia i przywrócenie właściwego miejsca naszych Zakładów Azotowych w Polsce i regionie. ■ *Piotr Śliwa, Sławomir Wręga*



Pracownicy ZBACH bez wypłat

Pracownicy firmy ZBACH od początku roku nie dostają wypłat. Czy jest jeszcze szansa, aby uratować firmę na skraju upadku?

Pracownicy Zakładu Budowy Aparatury Chemicznej z rozrównaniem wspominają czasy, gdy ich firma funkcjonowała w strukturach tamowskich Zakładów Azotowych. Te ostatnie stały się w ostatnich latach chemicznym potentatem na skalę europejską, a im w oczy coraz wyraźniej zagląda widmo bankructwa pracodawcy. Pracownicy ZBACH-u przekonują, że nie mają już za co żyć. Skarżą się, od początku bieżącego roku do ich portfeli trafiło ledwie marnych 600 zł zaliczki.

- W oczach dorosłych mężczyzn, którzy pracują w naszej firmie widzę łzy. Mamy rodziny, opłaty, kredyty, a dostajemy tylko obietnice - kręci głową Szymon Kuta, pracownik ZBACH.

Nie mają nawet ubezpieczeń. ZBACH przez lata ściśle związany był Azotami. W 2009 roku w wyniku „porządkowania grupy kapitałowej”, ZBACH został sprzedany. Od tamtej pory kilka razy przechodził z rąk do rąk. Od ubiegłego roku większościowy pakiet akcji posiada czeska firma K-Protos.

W połowie 2018 r. zaczęły się problemy z regulowaniem wypłat. W sprawie interweniowali związkowcy komisji zakładowej NSZZ Solidarność Grupy Azoty, której członkami są także pracownicy ZBACH-u. - Weszliśmy w spór zbiorowy z zarządem i do końca 2018 roku wszystkie płatności zostały uregulowane - mówi Tadeusz Szumlański, przewodniczący związku. Potem było już jednak tylko gorzej. W styczniu pracownicy dostali mame 600 zł zaliczki.

- Jedynie co się zmienia w tej firmie to zarząd. Zaczęliśmy spór z jednym, a teraz już mamy trzecią ekipę - kręci głową Szumlański. Jak dodaje, za pracowników nie są odprowadzane składki na ZUS, kasę zapomogową, ubezpieczenia.

Jeszcze pod koniec ubiegłego roku w ZBACH-u pracowało blisko 110 osób. Wśród nich spawacze, tokarze czy frezery. W ostatnich tygodniach zwolniło się jednak kilkanaście spośród nich.

- Ludzie nie wytrzymują presji i odchodzą, gdy tylko znajdą coś innego. Załoga się kurczy i wznowienie działalności staje się coraz mniej realne - podkreśla Szymon Kuta. Jego zdaniem firma nie ma pieniędzy żeby w tej chwili realizować jakiekolwiek zamówienia. - Mamy obecnie około dziesięcioprocentową zdolność produkcyjną - ocenia.

Chcę uratować firmę. Na przełomie roku kolejnym prezesem został Roman Nowak, od wielu lat związany ze ZBACH-em. Podkreśla, że zrobi wszystko, aby wyprowadzić firmę na prostą. Złą sytuację zrzuca na karb prywatyzacji.

- Zmieniający się właściciele byli obojętni na los zakładu. Doszło do utraty płynności finansowej i zaczęły się kłopoty z płatnościami dla kontrahentów - wylicza.

ZBACH zalega z płatnościami wobec około pięćdziesięciu firm. W sądzie czeka wniosek o przyspieszenie postępowania układowego z wierzycielami. Prezes Nowak nie ukrywa, że będzie dążył, aby firma ponownie znalazła się w strukturach Grupy Azoty. - Trzeba oczyścić spółkę i złapać wiatr w żagle, by działać na rynku - zaznacza prezes. Szef ZBACH-u podkreśla także, że czyni starania, aby wypłacić przynajmniej część zaległych wypłat załodze.

- Doszedłem już do porozumienia z jednym z komorników, aby uwolnić pewne kwoty pieniędzy zajęte na poczet spraw sądowych. Zostaną one przeznaczone na pensje pracowników - zapewnia Roman Nowak. ■

Polska Gazeta Krakowska

Sztab protestacyjny

W dniu 10 kwietnia 2019 r. w Warszawie w siedzibie KK odbyło się kolejne posiedzenie Sztabu Protestacyjno - Strajkowego NSZZ Solidarność.

W pierwszej części obrad szefowie regionów zdali relacje z manifestacji pod Urzędami Wojewódzkimi, w których brało udział od kilkuset do kilku tysięcy związkowców.

Podczas manifestacji we Wrocławiu grupa działaczy ze szkolnictwa wystąpiła z transparentami szkalującymi Piotra Dudę oraz Ryszarda Prokłę i oczywiście w Gazecie Wyborczej pojawiły się zdjęcia osób z tymi transparentami na tle prowadzących manifestację. Co gorsze te zdjęcia kilka dni „wisiały” również na stronie jednego z regionów.

W dalszej części obrad, Henryk Nakonieczny zreferował przebieg spotkania z Rządem. Szczegółowo opowiadał o rozmowach w takich sprawach jak między innymi, losy ustawy o pluralizmie związkowym w obszarach mundurowych (chodzi o to żeby NSZZ Solidarność mogła być również tam, gdzie obecnie może być tylko jeden związek zawodowy np. w Policji). Drugim tematem była sprawa odmrożenia funduszu socjalnego. Trzecim, losy ustawy dotyczącej ochrony działaczy związkowych (chodzi o zapisy, że nie można zwolnić związkowca zanim nie będzie wyroku Sądu). Czwartym tematem była możliwość odpisywania naszej składki członkowskiej od podatku. Przypomnę, że to było trzecie spotkanie tego zespołu. Po pierwszym, rokowania powodzenia były znaczne, po drugim okazało się, że rozmowy wróciły do punktu zerowego, wówczas była decyzja o manifestacjach pod urzędami. Teraz po trzecim spotkaniu można wysnuć wnioski, że w wymienionych trzech pierwszych pozycjach rokowania są umiarkowanie optymistyczne a temat czwarty, co mnie zadziwia, jakby się oddala. W związku z powrotem Rządu do rozmów, Solidarność pozostając w formule sztabu protestacyjno-strajkowego i będzie kontynuować negocjacje. Oprócz dotychczasowych zespołów powołano podzespoły m.in. dot. emerytur i systemu ubezpieczeń społecznych oraz Służby Ochrony Kolei.

W dalszej części obrad omawiano to, co się dzieje w Krajowej Sekcji Szkolnictwa w związku ze strajkiem nauczycieli. Piotr Duda ostro skrytykował postępowania niektórych szefów regionów w związku ze strajkiem nauczycieli i działaniami podjętymi w regionach np. stanowiskiem Prezydium Zarządu Regionu Śląsko Dąbrowskiego piętnujące działania Szefa Krajowej Sekcji Szkolnictwa (stanowisko właściwie domagające się odwołania szefa sekcji !!!). Szczegółowo analizowano działania i błędy jakie zaistniały podczas ostatnich wydarzeń związanych ze strajkiem nauczycieli. Omawiano sytuację podziału w sekcji oświaty, działania szefa sekcji, analizowano dalsze losy strajku. Z przyczyn oczywistych nie będę opisywał sytuacji szczegółowo.

Obrady sztabu trwały praktycznie 6 godzin, od godz. 12.00 do 18.00 z krótką przerwą na posiłek. ■

Mirosław Miara



Z warunkami porozumienia nie zgadza się Międzyzakładowy Związek Zawodowy Grupy Kapitałowej PKN Orlen, który wszczął spór zbiorowy.

* W ocenie szefa Międzyzakładowego Związku Zawodowego Grupy Kapitałowej PKN Orlen Bogusława Pietrzaka, pracownicy wszystkich spółek grupy kapitałowej PKN Orlen powinni zarabiać o wiele więcej, a ich płace powinny być wyrównywane do poziomu obowiązującego w samym koncernie.

* Jego zdaniem, płacowe dysproporcje między PKN Orlen a spółkami z jego grupy są ogromne.

* „Postulaty Międzyzakładowego Związku Zawodowego Grupy Kapitałowej PKN Orlen wynosiły łącznie ok. 40 mln zł i zdecydowanie przekraczają możliwości finansowe Orlen Serwis” - powiedział prezes spółki.

Według biura prasowego płockiego koncernu, Międzyzakładowy Związek Zawodowy Grupy Kapitałowej PKN Orlen „od początku przedstawiał niemożliwe do spełnienia żądania”. „Ich realizacja uniemożliwiłaby dalsze funkcjonowanie Orlen Serwis” - zaznaczyła spółka.

Międzyzakładowy Związek Zawodowy Grupy Kapitałowej PKN Orlen poinformował, że wobec braku porozumienia w ramach negocjacji, dotyczących wzrostu płac w 2019 r. dla pracowników Orlen Serwis, wszczął w tej spółce spór zbiorowy - pierwsze rokowania stron sporu planowane są na 25 marca.

Według PKN Orlen osiągnięte w Orlen Serwis porozumienie przewiduje wzrost wynagrodzenia zasadniczego o 250 zł brutto od 1 kwietnia 2019 r. oraz wypłatę dwóch nagród świątecznych o łącznej wysokości 2800 zł brutto. Pracownicy Orlen Serwis otrzymają także kartę zakupową na zakup paliw, towarów pozapaliwowych i usług na stacjach koncernu w wysokości 500 zł brutto lub zasilenie tą kwotą tzw. platformy kafełkowej.

„Podpisane przez nas porozumienie o wzroście wynagrodzeń zabezpiecza prawa i interesy pracowników naszej spółki” - powiedział, jak zaznaczyło biuro prasowe PKN Orlen, „w imieniu wszystkich związków zawodowych, które podpisały się pod wynegocjowanymi z pracodawcą warunkami płacowymi na rok 2019”, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Orlen Serwis Sławomir Dorsz.

„Doceniamy profesjonalizm i zaangażowanie naszych pracowników dlatego byliśmy otwarci na rozmowy dotyczące wzrostu wynagrodzeń. Udało nam się wypracować satysfakcjonujące warunki uwzględniające zarówno potrzeby załogi, jak i możliwości finansowe spółki, które finalnie zatwierdziło aż 8 organizacji związkowych” - podkreślił prezes Orlen Serwis Albert Kołodziejski, cytowany w komunikacie PKN Orlen. Według niego „tylko jeden ze związków od początku prezentował nierealne żądania,

W Orlen Serwis i porozumienie płacowe, i spór zbiorowy

Zarząd Orlen Serwis i osiem działających tam związków zawodowych zawarło porozumienie o wzroście płac w 2019 r. - podał PKN Orlen. Spółka Orlen Serwis należy do największych podmiotów zależnych PKN Orlen - zatrudnia obecnie ok. 1800 pracowników.

które mogłyby poważnie zagrozić stabilności naszej firmy”. „Postulaty Międzyzakładowego Związku Zawodowego Grupy Kapitałowej PKN Orlen wynosiły łącznie ok. 40 mln zł i zdecydowanie przekraczają możliwości finansowe Orlen Serwis, którego zysk za 2018 r. wyniósł ok. 10 mln zł. Spełnienie tych żądań spowodowałoby m.in. konieczność zwolnienia ok. 340 pracowników” - dodał Kołodziejski.

Z takimi wyliczeniami nie zgadza się szef Międzyzakładowego Związku Zawodowego Grupy Kapitałowej PKN Orlen Bogusław Pietrzak. „Porozumienie płacowe, które podpisały pozostałe związki oznacza, że fundusz wynagrodzeń Orlen Serwis wzrośnie w stosunku do 2018 r. o ponad 7 mln zł. Nawet, gdyby podwoić zapisy tego porozumienia, gdyby wzrost wynagrodzeń był nawet 500 zł, to byłoby to 15 mln zł, a nie 40 mln zł” - powiedział Pietrzak.

W jego ocenie, pracownicy wszystkich spółek grupy kapitałowej PKN Orlen powinni zarabiać o wiele więcej, a ich płace powinny być wyrównywane do poziomu obowiązującego w samym koncernie. Jego zdaniem, płacowe dysproporcje między PKN Orlen a spółkami z jego grupy są ogromne.

„Przy takich pieniądzach spółka Orlen Serwis nigdy nie dogoni Orlenu, gdzie na premie kierownicze i dyrektorskie idzie kilkadziesiąt milionów złotych. Niech te premie trochę tam zmniejszą. Pracujemy przecież w jednej grupie kapitałowej. W Orlen Serwis są fachowcy, automatycy, elektrycy, spawacze, kierowcy, którzy pracują na to, żeby kombinat i inne nasze zakłady mogły funkcjonować” - oświadczył Pietrzak.

Według niego, pracownicy Orlen Serwis, podobnie, jak wielu innych spółek grupy kapitałowej PKN Orlen, to „najbardziej pokrzywdzeni ludzie” przez wieloletnie zaniechania, dotyczące podwyżek płac.

PKN Orlen przypominał, że negocjacje dotyczące corocznego wzrostu wynagrodzeń prowadzone są w ramach całej Grupy Kapitałowej Orlen począwszy od stycznia 2019 r. Według płockiego koncernu, „we wszystkich spółkach odbywają się one z poszanowaniem obu stron i przebiegają bez zakłóceń”. „Do tej pory rozmowy z sukcesem zakończone w PKN Orlen, Anwil, Orlen Ochrona, Orlen Projekt, Orlen CUK, ORLEN Administracja, Basell Orlen Poliolefins oraz IKS Solino” - podała spółka. W lutym PKN Orlen komunikował, że przedstawiciele zarządu i związków zawo-

dowych osiągnęli tam porozumienie w sprawie wzrostu wynagrodzeń oraz wypłaty nagród dla pracowników spółki w 2019 r. Zastrzegł, iż nie dotyczą one kadry zarządzającej. Spółka podkreślała, że po raz pierwszy w historii negocjacje płacowe ze stroną związkową „udało się zakończyć przed ustalonym w układzie zbiorowym pracy terminem 28 lutego”. Koncern zapowiadał też, iż „zakończenie negocjacji w PKN Orlen otwiera drogę do rozpoczęcia rozmów na temat wzrostu płac w spółkach z Grupy Orlen”.

W ramach porozumienia płacowego w PKN Orlen ustalono wzrost wynagrodzeń na 2019 r. o 250 zł brutto dla pracowników niższych kategorii zaszczerbowania oraz nagrody jednorazowe w kwocie 2100 zł dla zatrudnionych w wyższych kategoriach, z wyłączeniem wyższej kadry zarządzającej.

Ustalono też, że w 2019 r. każdy uprawniony pracownik otrzyma kartę zakupową o wartości 500 zł, umożliwiającą dokonywanie zakupów na wszystkich stacjach PKN Orlen w Polsce - w drodze indywidualnej decyzji pracownika, przewidziano możliwość zamiany tego świadczenia na doładowanie konta na platformie kafełkowej taką samą kwotą.

Jak informował wcześniej PKN Orlen, porozumienie płacowe dotyczy tam także jednorazowych nagród dla pracowników spółki, które zostaną wypłacone w okresie świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia na poziomie zbliżonym do ubiegłego roku - było to wtedy łącznie 3500 zł brutto na osobę. W tym roku płocki koncern ma wypłacić także dodatkową, specjalną nagrodę z okazji jubileuszu 20-lecia jego utworzenia, której wysokość będzie uzależniona od stażu pracy.

PKN Orlen jest największym, strategicznym podmiotem branży rafineryjno-petrochemicznej w Polsce i jednym z największych w Europie. W zakładzie głównym spółki w Płocku zatrudnionych jest ponad 4,5 tys., a w całej Grupie Kapitałowej Orlen ponad 19,5 tys. osób. ■ PAP/JS

Strona internetowa
KSPCH NSZZ „Solidarność”
www.spch-solidarnosc.pl
Znajdziecie tam bieżące informacje
oraz miesięcznik
„Solidarność Polskiej Chemii”
Szukajcie nas też na „fejsbuku”:
www.facebook.com/spch.nszsolidarnosc

Zgodnie z decyzją Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” nasi członkowie od kilku lat pełnią wartę – służbę przy grobie patrona Związku Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki. Każdego dnia i każdej nocy, niezależnie od pogody, przy grobie bł. ks. Jerzego na warszawskim Żoliborzu pełnią wartę delegacje z różnych stron Polski.

W tym roku po raz kolejny, w dniach 13 - 14 kwietnia, tą zaszczytną 24-godziną służbę pełniła Krajowa Sekcja Przemysłu Naftowego NSZZ „Solidarność”. W warcie wzięli udział związkowcy z pięciu organizacji związkowych:

LOTOS Terminale
(Czechowice – Dziedzice)
Adam Sobczyk
Edyta Witek

ORLEN Południe (Trzebinia)
Zbigniew Mentel

LOTOS Gdańsk
Bogdan Wyciechowski
Krzysztof Kochner
Daniel Stoliński

PKN ORLEN S.A.
Wiesława Frydrychowska
Monika Dudkiewicz
Małgorzata Szuszciewicz
Sławomir Chwalisz
Monika Chwalisz
Henryk Bednarski
Krzysztof Ozdowski
Sylwester Zieliński

PERN S.A. (Płock)
Arek Karaszewski
Stanisław Dreśliński.

Serdeczne podziękowania dla członków Krajowej Sekcji Przemysłu Naftowego NSZZ Solidarność za przygotowanie i pełnienie warty przy grobie Księdza Jerzego. 

Mirosław Miara

Warta przy grobie Bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Udział w warcie jest niezwykłym przeżyciem, szczególnie w porze nocnej gdzie w spokoju można zatopić się w modlitewnych rozmyślaniach dając świadectwo wiary. Korzystając ze sposobności modliliśmy się za siebie, za nasz Związek, za członków i ich rodziny.





Dodatek za pracę w szkodliwych warunkach

Niektórym pracownikom może przysługiwać dodatek za pracę w szkodliwych warunkach. Wynika to z tego, że na co dzień jest narażony na działanie szkodliwych czynników, które wiążą się bezpośrednio z wykonywanymi przez niego obowiązkami. W tym przypadku dodatek za pracę jest zatem czymś w rodzaju rekompensaty za narażenie zdrowia pracownika.

Dodatek za pracę w szkodliwych warunkach: komu przysługuje?

Po pierwsze – należy pamiętać, że dodatek za pracę w szkodliwych warunkach nie jest świadczeniem obligacyjnym. Oznacza to, że pracodawca nie ma ustawowego obowiązku wypłacać go pracownikom; może to zrobić jedynie dobrowolnie. To, czy dodatek za pracę przysługuje w danym miejscu zatrudnienia za wykonywanie określonej pracy, powinny regulować przepisy zakładowe. Odpowiedni zapis może się też znaleźć w umowie o pracę.

To, jak należy rozumieć szkodliwe warunki pracy, reguluje rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Z przepisów wynika, jak pracodawca powinien chronić pracowników przed szkodliwymi czynnikami. Chodzi np. o odzież ochronną dla pracownika czy o odpowiednie przygotowanie pomieszczenia pracy. Przykładem może być paragraf 15 ust. 2:

W pomieszczeniach pracy, w których występują czynniki szkodliwe dla zdrowia (wysoka temperatura, hałas, drgania, promieniowanie, gazy, pyły, pary itp.) powinny być zastosowane rozwiązania techniczne uniemożliwiające przedostawanie się tych czynników do innych pomieszczeń pracy oraz do pomieszczeń higieniczno-sanitarnych.

Tym samym ustawodawca wymienił w przepisie kilka przykładowych czynników szkodliwych dla zdrowia. Są to jednak tyl-

Za Facebooka za bramę!

Korzystasz w pracy z Facebooka? Możesz zostać zwolniony. Brzmi jak żart, ale jest możliwe.

Niech pierwszy rzuci kamieniem ten, kto nigdy nie sprawdził Facebooka czy Instagrama w trakcie pracy, zwłaszcza biurowej. Pracodawcy na ogół nie wyciągają konsekwencji wobec swoich pracowników za korzystanie z mediów społecznościowych w pracy. Czy jednak możliwe jest, by pracodawca mógł zwolnić pracownika za korzystanie z Facebooka w pracy?

Niemal każdemu zdarzyło się chociaż raz zajrzeć na jakąś stronę, która niekoniecznie miała związek z wykonywanymi przez niego obowiązkami służbowymi. Najlepszym przykładem jest korzystanie z Facebooka w pracy na sprzęcie służbowym. Dla pracodawców to nierzadko prawdziwy problem, ponieważ pracownicy odrywają się od swoich obowiązków i zamiast pracować, scrollują Facebooka. Czy korzystanie z mediów społecznościowych w pracy jest zabronione? Teoretycznie nie regulują tego żadne przepisy, ale należy mieć na uwadze art. 100 Kodeksu pracy:

§ 1. Pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę.

§ 2. Pracownik jest obowiązany w szczególności:

- 1) przestrzegać czasu pracy ustalonego w zakładzie pracy;
- 2) przestrzegać regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie pracy porządku;

3) przestrzegać przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów przeciwpożarowych;

4) dbać o dobro zakładu pracy, chronić jego mienie oraz zachować w tajemnicy informacje, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę;

5) przestrzegać tajemnicy określonej w odrębnych przepisach;

6) przestrzegać w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego.

Kluczowe jest tu sformułowanie zawarte w paragrafie pierwszym, dotyczące sumienności i staranności. Jeśli pracownik poświęca czas na korzystanie z mediów społecznościowych zamiast na wykonywanie powierzonych obowiązków, to można mówić o naruszeniu tego przepisu. Oczywiście czym innym jest, jeśli korzystanie z Facebooka w pracy odbywa się podczas przerw w pracy.

Czy w takim razie pracownik może zostać zwolniony z pracy, jeśli zbyt uporczywie korzysta ze stron, z których nie powinien? To zależy. Jeśli korzystanie z Facebooka w pracy zdarza się sporadycznie, pracownik może zostać np. upomniany przez pracodawcę. Jeśli jednak w regulaminie firmy pracodawca wprost zakazał korzystania z Facebooka czy innych stron na sprzęcie służbowym, a mimo to pracownik nagminnie łamie to prawo, to jest to już przesłanka do zwolnienia dyscyplinarnego. ■

[Edyta Wara-Wąsowska/bezprawnik.pl](#)



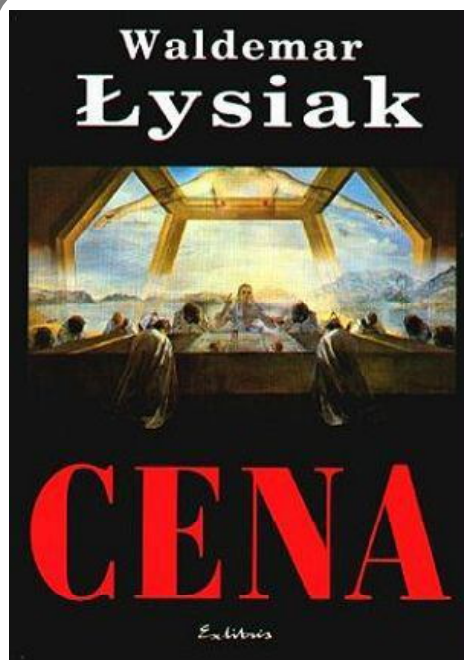
ko przykłady, a katalog ma charakter otwarty. Pracą w szkodliwych warunkach będzie też np. praca gdzie pracownik ma do czynienia ze szkodliwymi czynnikami biologicznymi. Przykładem może być praca w laboratorium.

Dodatek za pracę w warunkach szkodliwych – jaka wysokość i jak często?

Dodatek za pracę w warunkach szkodliwych może być świadczeniem nieregular-

nym, okresowym. Zazwyczaj wysokość dodatku jest ustalana kwotowo, rzadziej w formie procentu od najniższej stawki wynagrodzenia. Wszystko zależy jednak od tego, co ustali pracodawca (lub co wynegocjują pracownicy). Niestety zła wiadomość jest taka, że pracodawcy niechętnie decydują się na dodatek za pracę w warunkach szkodliwych. ■

[Edyta Wara-Wąsowska/bezprawnik.pl](#)



Waldemar Łysiak wydał „Cenę” w roku 2000. Może, gdyby w Polsce czytano książki, a Łysiaka przede wszystkim, to rodzima propaganda nie miała by pola do wciskania nam „wyboru mniejszego zła”.

Znakomita książka, intrygująca akcja, ponadczasowy problem moralny! Podwójne znaczenie tytułu, kiedy słowo „cena” znaczy koszt życia, po włosku zaś „cena” to „wieczera”. Tutaj, w tym przypadku, adekwatnie znaczy Ostatnia Wieczera.

„Ceną” pisarz pragnął rozprawić się z tzw. „wyborem mniejszego zła”, czyli z etycznym problemem kardynalnym od stuleci przerabianym i dyskutowanym przez mędrców i demagogów.

Fabula oparta jest na realiach życia z II wojny światowej. Rzecz dzieje się w Polsce, w małym miasteczku. Po wysadzeniu przez polskich partyzantów niemieckiego pociągu, zginęli Niemcy. Władze hitlerowskie postanawiają ukarać sprawców: za każdego zabitego Niemca, ma zginąć 10-ciu Polaków. Następują aresztowania ważnych obywateli miasta. Aby ratować syna, miejscowy hrabia zawiera układ z oficerem SS.

Trudny wybór moralny: hrabia musi podać nazwiska 4 osób, które zajmą miejsce niewinnych. Hrabia przyjmuje warunki, ale sam nie jest w stanie wziąć na siebie tak wielkiej odpowiedzialności! Dlatego zwołuje wpływowych obywateli miasta - razem obradują w zamkniętej sali jak w klatce. Oto w zarysie treść fabuły.

Pisarz opisuje długą i dramatyczną wieczerzę, z której biesiadnicy wyjdą odczłowieczeni i skażeni grzechem łącznie ze zdrajcą całego wydarzenia. Puenta książki jest zaskakująca dla czytelnika, który pozostaje porażony wartością fabuły! Opowieść godna królewskiego kryminału.

Książkę przeczytałam kilka lat temu, a do dziś jestem pod jej wrażeniem.

Autor pragnie rozprawić się z tzw. wyborem mniejszego zła, a więc z problemem etycznym, dyskutowanym od stuleci przez wszelkich mędrców i demagogów, i ze zjawiskiem psychospołecznym, realizowanym od stuleci przez jednostki i każdą władzę, tak autokratyczną, jak demokratyczną. Cała akcja rozgrywa się w trakcie długiej i dramatycznej wieczerzy, w jednym pomieszczeniu, które staje się klatką bez wyjścia dla biesiadników. Cokolwiek nie zrobią zostaną skażeni grzechem. W tej powieści dominują kwestie uniwersalne, ale nie brak również analizy ściśle polskich problemów.

Kulturalnie

Waldemar Łysiak CENA

Sięgnęłam po tę książkę z obawą, ale jednocześnie z wewnętrznym przekonaniem, że będzie dobrze.

Już od samego początku Łysiak zachwylił mnie misternością tekstu. Po włosku „cena” to wieczera, zaś „Cena” - Ostatnia Wieczera. Czytając dalej, widzimy coraz to jaskrawsze odwołania do Ostatniej Wieczerzy. Chociaż przecież Łysiak niczego nie mówi wprost. On pozwala nam domyślać się - co może być i wielką zaletą, i wielką wadą. Autor „Ceny” uczynił z tego wielką zaletę książki.

Jest ona właściwie powieścią dialogową, a nie czystym dramatem. Takie określenie gatunku pasuje bardzo. Bowiem patrząc na to z innej strony niż cechy zapisu i tekstu - cała akcja jest to dialog między trzynastoma ludźmi. Każdy z bohaterów bierze udział w posiedzeniu, rozmawiając z innymi, a jednocześnie mierząc się z własnymi lękami, odgradzający od pozostałych uczestników posiedzenia barierą własnego ego.

Cała akcja rozgrywa się w jednym pomieszczeniu, co dowodzi mistrzostwa autora. Nie odwołuje się on do zabiegów upiększających scenografię, do opisów miejsc, by tym samym ukryć jakieś drobne niedoskonałości tworzonych postaci. Na bohaterów pada jakby jaskrawe światło, które sprawia, że na jaw wychodzą wszystkie sprawy, które oni chcieliby ukryć. Pokój, w którym odbywa się narada, staje się więzieniem, klatką. Sytuacja jest bez wyjścia - każdy zapłaci cenę za to, co się stało tej nocy...

„Cena” jest wybitnym thrillerem, jednocześnie będącym powieścią psychologiczną. Łysiak jako artysta pióra czaruje nas i trzyma w napięciu do ostatniej strony - aż do rozwiązania, lecz z pewnością nie zakończenia konfliktu.

Polecam wszystkim, którzy kręcą nosem na nazwisko „Łysiak”, ale także tym, których pasjonuje jego życie i twórczość. „Lektura to gorzka, ale które lekarstwo ma miły smak?” - możemy zapytać wraz z dziennikarką Anną Popek. A na koniec westchnąć, podsumowując jakże trafnie: „Jak to dobrze, że mamy Łysiaka!”

Ogólnie mówiąc, książka opowiada, jak to hrabia Tarłowski, starszy, schorowany mężczyzna na wózku, zaprasza do siebie Müllera - kapitana Gestapo, aby prosić o uwolnienie syna, który poprzedniego dnia został aresztowany, a wraz z nim kilku li-czących się obywateli Rudnika [gdzie akcja się rozgrywa] jak dyrektora szpitala czy dyrektora banku. Kapitan zgadza się stawiając swoje warunki - hrabia ma zapłacić 80 tys. dolarów, za czterech ludzi, którzy zostaną wypuszczeni. Ale to nie koniec, Müller ma rozkaz rozstrzelać równo 10 ludzi, dlatego hrabia musi do pieniędzy dołączyć dwie listy: na jednej będą nazwiska osób, które zostaną uwolnione, na drugiej zaś osoby, które zajmą ich miejsce [innymi słowy, które zostaną rozstrzelane, bilans musi wyjść na 0]. Na wytypowanie osób i uzbieranie pieniędzy ma 18 godzin.

Hrabia, nie chcąc decydować samemu, zwołał radę, 11 ludzi, przedstawicieli różnych profesji i poglądów. Debatują oni o całej sytuacji, dochodzą między nimi do sprzeczek, dochodzą do różnych wniosków. Ale i tak każda decyzja wydaje się zła. Wystarczy że przytoczę napis, [uczyniony ręką filozofa], który został wykaligrafowany na lustrze hrabiego szminką jego zmarłej żony. Słowa te są pastiszem hasła, które admirał Nelson przesłał załogom, rozpoczynając bitwę pod Trafalgarem - *Rudnik expects that every man will do his duty - Rudnik oczekuje, że każdy człowiek spełni swój obowiązek*. Czy oznacza to koniec nadziei na uwolnienie syna hrabiego a wraz z nim 3 innych ludzi? W końcu obowiązek wobec ojczyzny trzeba spełnić nawet za cenę życia...

Samo zakończenie jest zaskakujące i przewrotne, wychodzą na jaw prawdziwe motywy Müllera... nic nie jest takie, na jakie wyglądało. Na pewno jest to książka inna niż wszystkie, zmusza do zastanowienia się i przemyśleń nad kwestiami uniwersalnymi. Sama akcja jest tak uniwersalna, że można ją przenieść do dowolnego miejsca i czasu. Mimo, iż początek może wydawać się niezrozumiały, książka wciąga z każdą kolejną stroną. ■

Rozrywkowo

